

Iwona Kulesza-Woroniecka*

Ład przestrzeni dworu

„Dom” stanowi jedną z tych kategorii, która zawiera w sobie wiele znaczeń, a znaczenia te niosą za sobą różne wartości i odniesienia.

Dom stał się przedmiotem badań wielu dyscyplin naukowych. Problematyką domu zajmuje się m.in.: antropologia, architektura, archeologia, etnografia, etnologia, filozofia, historia, językoznawstwo, literaturoznawstwo, pedagogika, psychologia, kulturoznawstwo i socjologia. Szczególnie socjologia i jej subdyscypliny, takie jak: socjologia rodziny, socjologia przestrzeni, socjologia czasu wolnego, socjologia życia codziennego czy socjologia emocji coraz częściej stawiają dom – lub samą ideę domu – w centrum zainteresowań badawczych.

Kategoria „dom” w różnych kulturach i społeczeństwach odnosi się do różnych kategorii poznawczych. Może oznaczać zarówno fizyczną przestrzeń budynku (dom/mieszkanie) jak i symboliczną przynależność do grona osób ten dom tworzących.

Dom to najczęściej rodzina i osoby najbliższe (domownicy, przyjaciele domu), a także intymność i prywatność z tym związana. Dom to pewna swoboda zachowań oraz poczucie komfortu i bezpieczeństwa, które daje bliskość osób

* Dr Iwona Kulesza-Woroniecka, Uniwersytet w Białymstoku.

ten dom współtworzących. Dom jest synonimem przynależności do pewnej małej grupy społecznej. Nie bez powodu dawniej (a w niektórych społecznościach i obecnie) zwłaszcza w odniesieniu do kobiety mówiło się o jej pochodzeniu z określonego domu. Dom to nadal najważniejsze miejsce socjalizacji pierwotnej, miejsce w którym nabywamy kompetencje związane z pełnieniem pewnych ról społecznych. Dom to przestrzeń, która formuje nasze potrzeby i aspiracje kulturowe, społeczne, zawodowe.

Przedstawione w niniejszym artykule spojrzenie na dom stanowi próbę interdyscyplinarnej refleksji nad rolą i znaczeniem domu w przeszłości i w teraźniejszości. Tekst jest szkicowym rozważaniem nad wpływem dworu szlacheckiego – wzoru staropolskiego dworu – na kształtowanie się domu polskiego, nad rolą dworu w społecznym procesie rozwoju cywilizacji.

Korzenie domu polskiego sięgają tradycji szlacheckiej, kiedy posiadanie własnego dworu na wsi było gwarancją spokojnego i dostatniego życia szlachcica. Jak pisał – kreśląc skromny a wystarczający do szczęścia obrazek takiego życia Adam Naruszewicz:

Mały folwark nie dłużny nikomu
Mały ogródek, mały stolik w domu
Mały a rzeński chłopiec do posługi
Mały koniczek i jeden i drugi
Mały sąsiadów poczet, a godziwy
Gdy to mam wszystko prawdziwie szczęśliwy.

(Nic nadto, 1770)

Omówienie wpływu dworu na kształtowanie się domu polskiego zostanie podjęte w obszarze trzech podstawowych sfer jego funkcjonowania: sfery przestrzeni materialnej, sfery przestrzeni kulturowej i sfery przestrzeni społecznej. W jaki sposób wzór dworu jako staropolskiego domu wpływał przez wieki, i nadal wpływa, na rozwój wzoru domu?

Czy dzisiejszy „dwór” to relikwium zamierzchłych czasów szlacheckiej świetności? Czy jest to żywy, rozwijający się model życia społecznego, życia rodzinnego?

Dwór zarówno ten w sferze materialnej, jak i ten występujący pod postacią pewnych idei jest ważnym elementem procesów cywilizacyjnych i kulturowych. Wyjątkowo interesujące podejście do tematu cywilizacji i kultury reprezentuje Norbert Elias. W swej koncepcji „procesu cywilizacyjnego” przedstawił różne ujęcia terminów „cywilizacja” i „kultura” i jednocześnie wskazał na znaczenie ich w procesie rozwoju współczesnych społeczeństw. W rozumieniu Eliasza cywilizacja jest elementem, który ujednocza społeczeństwa, kultura zaś stanowi o ich odrębności i oryginalności¹. Ważnym elementem procesu cywilizacji zdaniem Eliasza był dwór. Autor przez szereg lat prowadził badania nad dworami europejskimi. Głównym przedmiotem jego analizy były dwory monarsze. Najwięcej miejsca poświęcił dworowi Ludwika XIV². Wyniki badań nad społeczeństwem dworskim posłużyły do napisania prac, które weszły już do kanonu badań socjologicznych.

Kiedyś dwory, będące siedzibami właścicieli ziemskich, pełniły różne funkcje, które w dzisiejszych zmieniających się warunkach społeczno-ekonomicznych zanikły lub pozostały zaledwie w szczątkowej postaci. Dwór ziemiański pełnił funkcję ośrodka gospodarczego, centrum życia wsi, ośrodka kulturotwórczego. Stanowił trwałe miejsce kultywowania kultury, tradycji, wartości i obyczajów ziemiańskich. Obecnie, jak słusznie zauważył Maciej Rydel: „Dwór jako siedziba właściciela ziemskiego w liczącej się skali należy do prze-

¹ N. Elias, *Przemiany obyczajowe w cywilizacji Zachodu*, Warszawa 1980, s. 83–86.

² E. Norbert, *Die höfische Gesellschaft. Untersuchungen zur Soziologie des Königtums und der höfischen Aristokratie*, Frankfurt am Main 2002.

szości”³. Spośród kilkudziesięciu tysięcy dworów ziemiańskich, które istniały w okresie dwudziestolecia międzywojennego, przetrwało dotąd ponad dwa tysiące. Znaczna ich część nadal jest zrujnowana. Większość z tych, które zachowały się w dobrym stanie, pełni zupełnie inne funkcje niż przed wojną. Tylko nieliczne pozostają siedzibami rodów ziemiańskich. W jakim stopniu więc forma i idea dworu może wpływać na kształt współczesnego domu? Jak pozostałości tradycji dworskich kształtują tradycję współczesnych domów polskich i w jakiej mierze ta tradycja tworzy współczesny dom? To podstawowe pytania, które trzeba postawić.

Anna Karwińska pisząc o przestrzeni domu problem badawczy definiuje w następujący sposób:

„Dom” oznacza zatem coś bardzo konkretnego – realnie istniejący budynek, ale jednocześnie nazwanie tego budynku mianem „domu” czy „polskim domem” nadaje mu natychmiast dodatkowy wymiar, określone znaczenie społeczne czy kulturowe (...) Rozważając dom jako ważny społecznie fenomen należy się odnieść do co najmniej trzech jego aspektów: materialnego, kulturowego i społecznego, które pozostają ze sobą w ścisłej zależności i przenikają się wzajemnie⁴.

Tak zaproponowana analiza przestrzeni domu pozwala całościowo spojrzeć na problem funkcjonowania domu zarówno w epokach minionych jak i obecnie. Pozwala poddać analizie różne elementy składowe – te materialne i pozamaterialne – które tworzą dom, oraz poznać jego funkcje

³ M. Rydel, *Współczesne funkcje dworów polskich*, [w:] *Dwór polski. Zjawisko historyczne i kulturowe*, Warszawa 2000, s. 53.

⁴ A. Karwińska, *Między miejscem tragicznym a instytucją totalitarną. Przestrzeń i kultura domu*, [w:] *Przemiany miasta. Wokół socjologii Aleksandra Wallisa*, B. Jałowicki, A. Majer, M. Ś. Szczepański (red.), Warszawa 2005, s. 168–169.

i znaczenie w życiu minionych pokoleń, a także współcześnie żyjących rodzin polskich. Zaproponowaną przez Annę Karwińską definicję domu poszerza definicja Jadwigi Izdebskiej:

dom rodzinny, nazywany też rodzinnym gniazdem, łączy najbliższe osoby, żyjące pokolenia w wspólnotę zespoloną dzięki silnej więzi emocjonalnej. Dom w wymiarze materialnym i duchowym tworzy rodzina i jej domownicy, jest to teren ich życia, pracy i wypoczynku, pielęgnowania tradycji, kultury, transmisji wartości, norm moralno-społecznych, realizowania codziennych zadań, planów, wspólnych dążeń⁵.

W zacytowanym fragmencie jest zauważalna próba uchwycenia wielowymiarowości domu, z naciskiem na rolę rodziny ten dom tworzącej. Autorka – dodajmy – poszerza pole obserwacji domu przez pryzmat doświadczeń dzieci, które dysponując inną percepcją i wrażliwością niż osoby dorosłe widzą dom w znacznie bardziej wielowymiarowej perspektywie.

Zygmunt Gloger⁶ – znawca tematyki życia szlachty staropolskiej – w monumentalnym dziele *Encyklopedia staropolska*

⁵ J. Izdebska, *Dom rodzinny postrzegany przez dzieci. W kontekście społeczno-kulturowych różnicowań współczesnej rodziny*, Białystok 2006, s. 135.

⁶ „Uczony ten, żyjący w latach 1845–1910, trwale zapisał się w wielu dziedzinach, był bowiem starożytnikiem, krajoznawcą, antropologiem, etnografem i folklorystą, zbieraczem tekstów ludowych i przedmiotów cennych dla badacza kultury materialnej, a nawet muzeologiem. Rozległe te zainteresowania Gloger zawdzięczał atmosferze domu rodzinnego, dworu w Jeżewie nad Narwią, gdzie gospodarzył jego ojciec, Jan, kolega szkolny Kraszewskiego, uczestnik powstania listopadowego, inżynier, zdolny malarz-amator, a wreszcie miłośnik i poszukiwacz pamiątek historycznych w rodzaju pięknego portretu Stefana Czarnieckiego, odkrytego wśród rupiec na strychu pałacu Branickich w Białymstoku. Panu domu sekundowała żona, Michalina z Wojnów, której opowiadaniom syn zawdzięczał gruntowną znajomość Podlasia, jego tradycy, ludzi i wydarzeń” (Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, ze wstępu Juliana Krzyżanowskiego, t. 1, Wiedza Powszechna, Warszawa 1972, s. 2).

*ilustrowana*⁷ przedstawił charakterystyki dworów, omawiając kolejno: dwór królewski, dwór magnacki i dwory wiejskie⁸. Każde z haseł wypełniają – bogate w szczegóły historyczne i odwołania do źródeł – opisy poszczególnych typów dworów. Autor wykazał powiązania między nimi oraz podał przykłady wpływu dworu magnackiego na architekturę dworów wiejskich.

Gloger pisząc o królewskich dworach m.in. chwali Jana III Sobieskiego:

Dwór tego króla wyróżniał się przecież dostatkami i rządnością. (...) na królewskim stole Sobieskiego podawano na obiad 33 półmisków wielkich, 12 lub 13 mniejszych, a na śniadanie i na wieczerzę po 13. Usługiwało 13-tu paziów ze szlachty. Lubo nie brakło cudzoziemców w otoczeniu królewskim (...) dwór przecież zachowywał cechy wybitnie polskie, a sam Jan III nie rozstawał się nigdy z kontuszem i przemawiał językiem szlacheckim. (...)

W ogóle dwór polski odznaczał się mniej surową etykietą a większą swobodą towarzyską pośród innych dworów w Europie. Bolesław Chrobry rad biesiadował z rycerstwem i jego rodzinami. Kazimierz Wielki łatwo dopuszczał do siebie kmieci, a pokoje wszystkich królów późniejszych przystępne były dla szlachty i uczonych. Takiej lekkości i zepsucia obyczajów, z jakich np. słynął dwór francuski, nigdy na dworze polskim przed wstąpieniem na tron Stanisława Augusta nie było⁹.

W odniesieniu do magnackich – „jako obraz typowy i mniej więcej przeciętny, obraz, którego pominąć nie możemy, już choćby dla tego samego, że pośród całej Słowiańszczyzny dawnych wieków, podobne stanowisko spo-

⁷ Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. 1–4, Wiedza Powszechna, Warszawa 1972.

⁸ Tamże, t. 2, s. 67–86.

⁹ Tamże, s. 69–71.

łeczno i narodowo-cywilizacyjne zajmowała jedynie magnateria polska, zanim francuszczyzna nie wyparła z jej domów mowy i obyczaju rodzinnego” – autor *Encyklopedii staropolskiej* podał opis dworu Stanisława Lubomirskiego¹⁰.

Niemal trzynaście na dwadzieścia łącznie stron, które wypełnia tematyka staropolskich dworów, zajmuje opis dworów wiejskich, zaś ich większość to zaczerpnięte ze starych drobiazgowych inwentarzy informacje o budownictwie drewnianym.

Ciekawą definicję dworu przedstawiła Marta Leśniakowska, autorka pracy „*Polski dwór*” – *wzorce architektoniczne, mit, symbol*¹¹. Autorka dokonała analizy przemian dworu polskiego poczynając od czasów baroku, poprzez zmiany okresu zaborów, a na dwudziestowiecznej „dworskości” kończąc. W zaproponowanej przez siebie definicji dworu wyraźnie kładzie nacisk na wartość dworu jako przekaźnika obowiązujących wzorców kulturowych.

Dwór (...) [jako wzorzec kulturowy] stanowił substytut własnych doświadczeń i własnych wyborów w konkretnych alternatywach życia społecznego. Był wzorem transmitującym zespół idealnych, nadnormalnie pozytywnych cech semantycznych, (...) był mitem stworzonym w ramach kanonu naczelnych wartości scalających naród (...) zwłaszcza w układzie politycznym narodu bezpieczeństwa¹².

¹⁰ Za źródło posłużyła, precyzuje Gloger, „niezmiernie dziś rzadka broszura” z końca siedemnastego stulecia; mowa o broszurze *Dwór, wspaniałość, powaga i rządy J.O. Xięcia etc. ... Stanisława Lubomirskiego...*, autorstwa Stanisława Czernieckiego, naczelnego kuchmistrza dworu Lubomirskich, wydanej w 1697 r. (tamże, s. 71–72).

¹¹ M. Leśniakowska, „*Polski dwór*” – *wzorce architektoniczne, mit, symbol*, Warszawa 1992.

¹² M. Leśniakowska, „*Jam dwór polski...*”, czyli *raz jeszcze o mityzacji w nauce*, „*Polska Sztuka Ludowa – Konteksty*” 1990, t. 44, z. 3, s. 32–33.

Równie ważne spostrzeżenia na temat znaczenia dworu jako wzorca domu polskiego poczynił Piotr Korduba:

Nie ma chyba wątpliwości, że styl dworu to jedyny styl kultury polskiego domu, jaki ukształtował się w pełni, bez pęknięć, albowiem zrealizował się nie tylko w zakresie architektury, ale także wystroju oraz obyczajowości wiedzionego tam życia¹³.

Z przedstawionych powyżej rozważań wyłaniają się wspólne elementy definicji dworu. Dwór definiowany jest w wymiarze wielopłaszczyznowym (materialnym, symbolicznym i kulturowym) oraz postrzegany jako podstawowy – i jedynie właściwy – wzorzec domu polskiego.

Podstawową i chyba najłatwiej uchwytną płaszczyzną funkcjonowania domu jest jego kształt materialny. Sposób, w jaki dom jest zbudowany, z jakich składa się pomieszczeń, jakie pełnią one funkcje, jakie jest jego najbliższe otoczenie i w jaki sposób sytuuje się on w krajobrazie kulturowym danej ziemi to cechy domu, które najłatwiej dostrzec, uchwycić, a może i ocenić.

Dom jako przestrzeń „urządzona” (aspekt materialny) to konkretna, zorganizowana w określony sposób całość, zespół materialnych obiektów, rzeczy zappełniających przestrzeń według określonych wzorów. Dom jest przestrzenią indywidualnie i społecznie wytworzoną, przy czym należy wykazać, że jego materialny kształt jest uwarunkowany wieloma czynnikami¹⁴.

Analizując przestrzeń domu w wymiarze materialnym można zwrócić uwagę na to, czy i jak jest on dostosowany do potrzeb rodziny (wspólnoty) ją zamieszkującej,

¹³ P. Korduba, *Skazani na dwór*, „Autoportret. Pismo o dobrej przestrzeni” 2010, nr 31, s. 13.

¹⁴ A. Karwińska, *Między miejscem tragicznym a instytucją totalitarną*, s. 169.

a więc w jakim stopniu uwzględnia biologiczne potrzeby tej grupy. Czy uwzględniono w nim miejsce do pracy, czy jest miejsce stosowne do potrzeb wiekowych jego mieszkańców? Czy są realizowane potrzeby związane z życiem towarzyskim, czy uwzględniono w jego budowie kwestie prestiżu? Oczywiście, sposób organizacji i funkcjonowania domu nie zależy tylko i wyłącznie od potrzeb biologicznych jego mieszkańców. Wpływ na to mają i inne czynniki, jak chociażby rozwój technologiczny danej społeczności, uwarunkowania klimatyczne, dominujący model kultury, a nawet ustrój społeczny, który narzucał pewną wizję ładu społecznego.

W społeczeństwie szlacheckim dom był czymś trwałym, stałym, związanym w jakimś stopniu z trwałością więzów rodzinnych. Ideologia szlachecka wytworzyła wizję domu, który trwale wpisał się w jej kanon kulturowy, społeczny i gospodarczy. Dom to nie tylko jego posadowienie, bryła, lecz również ściśle określone funkcje jego przestrzeni wewnętrznej i zewnętrznej.

Wśród pomieszczeń, które znajdowały się w każdym dworze, dominującą rolę odgrywał salon. To w nim przyjmowano gości, zbierała się cała rodzina w dni świąt i uroczystości rodzinnych, w nim działy się rzeczy najważniejsze. Podobnie i dziś salon tworzy centrum życia rodziny i miejsce, w którym wszyscy spotykają się, by dzielić wspólny czas.

Zamożność dworu wpływała na liczbę i wielkość oraz przeznaczenie poszczególnych pomieszczeń. Najzamożniejsze siedziby szlacheckie i ziemiańskie miały zdecydowanie więcej pomieszczeń, niż wynikało to z biologicznych potrzeb ich mieszkańców. Te mniej zamożne często z trudem zaspokajały potrzeby swych mieszkańców. Jednakże niezależnie od wielkości i zamożności dworu scalenie pod jego dachem całej rodziny i zapewnienie jej materialnego bezpieczeństwa stanowiło podstawową funkcję siedzib dworskich. W zamożnych dworach dodatkową przestrzeń współ-

nych spotkań tworzyła jadalnia, a i dziś zamożne domy obok salonu posiadają oddzielne jadalnie. Różnica jest taka, że w dworze obok jadalni był tzw. kredens – pomieszczenie, w którym służba podgrzewała potrawy i przygotowywała je do podania na stół. Dziś jest to pomieszczenie zupełnie zapomniane, a jego materialnym reliktem jest mebel o tej samej nazwie, coraz rzadziej występujący w polskich domach. Rolę „kredensu” zaczęły spełniać połączone przestrzenie kuchni i jadalni bądź kuchni i salonu. Inaczej zupełnie wygląda kwestia kuchni. Dawniej w zamożnych domach starano się tzw. brudną kuchnię tworzyć w oddzielnym budynku położonym nieopodal budynku dworskiego, aby tak uniknąć nieprzyjemnych zapachów oraz nieporządku towarzyszącego pracy w niej wykonywanej¹⁵.

Obecnie coraz częściej w domach dominują tzw. kuchnie otwarte, połączone z salonem, które w założeniu mają ułatwić kontakt osobie przygotowującej posiłki z członkami rodziny przebywającymi w salonie. Reliktem oddzielnej kuchni pozostaje tzw. „letnia kuchnia”, czyli oddzielny od domu budynek wyposażony w niezbędne akcesoria kuchenne, służący przygotowaniu przetworów, a czasami i gotowaniu w okresie letnich upałów.

Dwór często był miejscem pracy domowników, dziś coraz częściej staje się również miejscem pracy osób wykonujących wolne zawody, jak również przedstawicieli tzw. klasy

¹⁵ Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. 2, s. 83. Gloger przytacza te uwagi z „książeczki” pt. *Krótką nauka budownicza dworów, pałaców, zamków, podług nieba i zwyczajów polskiego*, wydanej w Krakowie w 1659 r. Jak relacjonuje: „Trzy są, podług autora, rodzaje domów mieszkalnych na wsiach polskich: Dwory, Pałace i Zamki. Dworem jest u niego parterowy budynek z drzewa albo muru. (...) Pałacem nazywa piętrową murowaną kamienicę (...) » Z a m e k nazywam budynek z dziedzińcem, ze czterech stron z a w a r t y (czworoboczny), który jednak nie tak służy do zwyczaju polskiego, jako dwory otworzyste i pałace. (...) W pałacu niema być kuchni, bo w Polsce nie może ona być ochędźna, gdyż siła w niej warzą, pieką, smażą kur, gęsi, prosiąt, *carnificina* sroga«”.

kreatywnej¹⁶, a podczas pandemii grupa ta jeszcze się poszerza. Tradycją dworu był gabinet (kancelaria), w którym pan domu prowadził interesy gospodarcze i często działalność polityczną. W zamożnych dworach oprócz gabinetu była biblioteka służąca wszystkim mieszkańcom, a często i gościom, mogąca pełnić też funkcję miejsca relaksu (gdy czytano dla przyjemności) albo miejsca pracy (zwłaszcza naukowej) domowników.

Dziś w dużej mierze materialną formą trwania dworu są domy, które w swej strukturze architektonicznej zawierają elementy dawnej architektury dworskiej. Zazwyczaj są to łatwo dostrzegalne już z daleka kolumnady, mające współczesnemu budownictwu nadać charakter dworski. Jak zauważył Filip Springer, autor cyklu reportaży o polskiej przestrzeni architektonicznej, kolumnada jest wyrazem tęsknoty za tradycją dworu polskiego¹⁷.

Kolejnym obszarem, w jakim należy analizować dom, jest obszar kulturowy. Anna Karwińska definiuje go następująco: „Dom jako obszar kulturowy stanowi pewną całość o symbolicznym charakterze. Poszczególne elementy przestrzeni, a także jej sposób zorganizowania, mają określone znaczenie. Z kolei relacje społeczne w ramach domu regulowane są przez nakazy i zakazy kulturowe i wartości”¹⁸. Ze znaczeniem domu związane są jego symboliczne przestrzenie i symbolika poszczególnych przedmiotów. Dziś część tych przestrzeni zanika, jak np. popularne niegdyś w dworach prywatne kapliczki. Część z nich redukuje się w swych symbolicznych znaczeniach. Przykładem najważniejszym jest chleb, który kiedyś zawsze znajdował się na stole, którym witano gości i wracających z podróży domowników, a dziś odgrywa jedynie pewną symboliczną rolę

¹⁶ R. Florida, *Narodziny klasy kreatywnej*, Warszawa 2010.

¹⁷ F. Springer, *Wanna z kolumnadą*, Kraków 2020.

¹⁸ A. Karwińska, *Między miejscem tragicznym a instytucją totalitarną*, s. 172.

w uroczystościach weselnych, zaś w niektórych domach, ze względu na zmiany wprowadzane w sposobie odżywiania, został zupełnie wyeliminowany z diety.

Ważnym wyznacznikiem dworu jako symbolu domu polskiego pozostaje kwestia gościnności. Gościnność to przede wszystkim spotkanie z drugim człowiekiem: „spotkanie jest zawsze wyjściem naprzeciw, otwarciem się, dostrzeżeniem drugiej osoby”¹⁹. To otwarcie się na drugiego człowieka, chęć kontaktu z nim oraz gotowość na jego przyjęcie niezależnie od okoliczności spotkania to podstawowe cechy polskiej gościnności. Gościnność staropolska była przejawem obowiązku każdego obywatela i wyrazem dumy z zachowanych tradycji. Polską gościnność opisał Zygmunt Gloger:

(...) Był zwyczaj stary i powszechny w narodzie polskim, że tak w świetlicy pana jak w izbie kmiotka, na stole, nakrytym u pana białym obrusem lub barwnym kobiercem, a u kmięcia ręcznikiem, leżał wiecznie chleb i sól, z którymi przyjmowano gości w progu obyczajem odwiecznym. Gdy po domach szlacheckich przestano trzymać chleb na stole w izbie bawialnej, pozostał jednak w to miejsce tradycyjny pośpiech w zastawianiu posiłku zaraz po przybyciu gościa do domu. (...) Stąd ów obyczaj (...), że nie do karczem, do zajezdnych domów, lecz prosto w podróży udawano się do dworu, znajomego czy nieznanego ziemianina, lub proboszcza, z którym wnet tworzyła się poufałość i każdy nie za natręctwo podróznego to uważał, lecz jakby za wyświadczoną sobie przyjacielską łaskę i przyjmował najmilej. Stąd powszechny dawniej po dworach polskich zwyczaj zostawiania kilku miejsc próżnych u stołu dla panów „zagórskich”, czyli mogących nadjechać. Stąd u możnych otwarte zawsze domy i stoły, zapraszanie raz na zawsze do nich i owa ludzkość w przyjęciu, że kto tylko w progi domowe z szablą u pasa, t.j. człek stanu rycerskiego, i cześć oddał gospodarzowi, miał prawo z nim zasiąść

¹⁹ J. Izdebska, *Dom rodzinny postrzegany przez dzieci*, s. 22.

do stołu. (...) O którejkolwiek wreszcie porze przybyłeś w dom szlachecki, zawsześ bywał uraczony, czekała na cię zostawiona część obiadu lub oprawna już kura, a w rychłym zastawieniu pokarmu dla gościa malował się porządek domu, pośpiech sług, dobroć gospodarza i gospodyni. Zaprosiłeś kogo do siebie? ten miał prawo kilku jeszcze znajomych lub przyjaciół w dom twój przyprowadzić²⁰.

Cechą gościnności przede wszystkim była otwartość i chęć przyjęcia każdego pod swój dach. Obcy przybywając do dworu szybko stawał się przyjacielem gospodarza, a ten czuł się w obowiązku przyjąć go jak najlepiej.

Kolejna przestrzeń domu, która nadal odgrywa niezwykle ważną rolę, to przestrzeń społeczna, związana z rodziną i rolami społecznymi, jakie w niej odgrywamy.

Dom jako społeczność to określona, połączona relacjami społecznymi zbiorowość, którą tworzą członkowie rodziny, a także (w pewnych kulturach i w pewnych okresach społecznych) inne osoby, którym nadaje się status „domowników”, np. służba, uczniowie, praktykanci, dalsi członkowie rodziny (rezydenci) czy nawet przyjaciele²¹.

Dom jako społeczność był niezwykle ważny, stanowiąc miejsce życia, schronienia poszczególnych osób, tworzył samowystarczającą społeczność, w obrębie której wszyscy jej członkowie pełnili ważne społecznie funkcje, a także zapewniali sobie nawzajem wszelkie niezbędne do życia potrzeby, zarówno te związane z biologicznym istnieniem rodziny, jak i te odnoszące się do sfery duchowej (emocjonalnej). Dom był i nadal pozostaje „kręgiem wychowawczym”, w którym odbywa się podstawowy proces socjalizacji, zaś:

²⁰ Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. 2, hasło *Gościnność*, s. 207–208.

²¹ A. Karwińska, *Między miejscem tragicznym a instytucją totalitarną*, s. 173.

szczęście domu rodzinnego budują jego domownicy, ich wzajemna miłość, silna więź łącząca najbliższe osoby, wspólnota dążeń, posłuszeństwo wobec najwyższych – ogólnoludzkich wartości, norm moralnych, także rodzinnych tradycji przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Szczęście domu rodzinnego jest przeżyciem, kumulacją przeżyć, odczuć doznawanych i doświadczanych przez każdego z domowników, jest więc ciągłym tworzeniem, uruchamianiem tych wartości, które posiada każdy z członków wspólnoty rodzinnej²².

To właśnie taki szczęśliwy dom rodzinny był i nadal jest dla wielu symbolem rodzinnego domu. Jest spełnieniem marzeń o szczęśliwym dzieciństwie i przedmiotem aspiracji życiowych współczesnego człowieka.

Dwór w przeszłości pełnił kilka podstawowych funkcji. W dużej mierze zaspokajał wymogi reprezentacji i prestiżu społecznego. Był centrum życia kulturalnego i gospodarczego, zwłaszcza na prowincji. Przede wszystkim jednak pełnił funkcje tętniącego życiem wielopokoleniowego domu.

Wiek dziewiętnasty to okres, kiedy życie polskich rodzin szlacheckich toczyło się głównie w siedzibach wiejskich. Podstawową zasadą życia na wsi była samowystarczalność wiejskiego gospodarstwa domowego. Zasada samowystarczalności była konsekwencją z jednej strony kontynuacji wzorców kulturowych wyniesionych z czasów przedrozbiorowych, z drugiej zaś wyrazem stosowania pewnej ekonomiki ziemiańskiej. Tak więc dobrze prosperujący dwór szlachecki – ziemiański musiał zaspokajać potrzeby żywieniowe jego mieszkańców oraz produkować na skalę przemysłową, by w ten sposób zapewnić niezależność finansową rodziny. Część gospodarstwa, która nastawiona była na produkcję rolną, wymagała dużych nakładów finansowych, sprawnej organizacji i dużego zespołu ludzi, którym

²² J. Izdebska, *Dom rodzinny postrzegany przez dzieci*, s. 136.

kierował wykształcony gospodarz lub zatrudniony w tym celu zarządca. Druga część gospodarstwa, funkcjonująca na mniejszą skalę i nadająca kształt życiu codziennemu, to było wiejskie gospodarstwo domowe, na którego czele zazwyczaj stała kobieta – żona właściciela majątku ziemskiego. Jej zadaniem było takie organizowanie życia codziennego, aby wszystkim mieszkańcom dworu żyło się dostatnio i spokojnie. Tak więc rytm życia codziennego dworu wiejskiego był ściśle powiązany z kalendarzem gospodarczym, który narzucał tempo prac domowych i polowych, i z kalendarzem kościelnym, który regulował tak istotne sfery życia człowieka, jak czas świąt i obfitości czy postu i oczyszczenia duchowego i fizycznego.

Przypatrując się codziennemu życiu mieszkańców staropolskich dworów warto zwrócić uwagę na materiał źródłowy. W głównej mierze obraz życia codziennego oparty jest na wspomnieniach i pamiętnikach, które pozostawili po sobie mieszkańcy i właściciele dworów. Pamiętać jednak należy, iż jest to źródło subiektywne i dość jednostronne. Wspomnienia spisywane po latach zazwyczaj były formą idealizacji przeszłości. W pamiętnikach utrwalano najpiękniejsze momenty przeszłości, często wyraźnie idealizując obraz sielankowego życia wiejskiego dziewiętnastowiecznych ziemian. Istotnym źródłem są wszelkiego rodzaju instruktarze ekonomiczne, rachunki i korespondencja, a więc te materiały, które były wytworem działalności gospodarzy i urzędników. Ich zaletą jest rzetelność informacji, wadą zaś nie najlepszy stopień zachowania. Wiek dziewiętnasty to okres, kiedy pojawiają się dość liczne poradniki, jak prowadzić wiejskie lub miejskie gospodarstwo domowe. Autorkami kilku najpopularniejszych były głównie mieszkanki dworów. Najbardziej wszechstronny poradnik dla kobiet to *Dwór polski, dzieło poświęcone gospodyniom polskim przydatne i osobom w mieście mieszkającym*, autorstwa Karoliny Nakwaskiej, po raz pierwszy wydany w trzech tomach w Genewie w latach 1843–1844.

Poradnik ów był wielokrotnie wznawiany, m.in. w Lipsku²³. Równie popularną i równie często wydawaną książką była *Gospodyni litewska czyli Nauka utrzymywania porządku domu i zaopatrzenia go we wszystkie przyprawy, zapasy kuchenne, apteczkowe i gospodarskie tudzież hodowania i utrzymywania bydła, ptactwa i innych żywiołów, według sposobów wyprobowańszych i najdoświadczeńszych, a razem najtańszych i najprostszych*, wydana w Wilnie w drukarni Józefa Zawadzkiego po raz pierwszy w 1854 r., której autorką była Anna Ciundziewicka. Wychowana na pensji w Wilnie, po ślubie Anna Ciundziewicka wiodła spokojne życie ziemianki. Prowadziła dom, wychowywała dzieci, przyjmowała gości. Doświadczenia związane z prowadzeniem gospodarstwa domowego zawarła w *Gospodyni litewskiej...*, która to rzecz od razu stała się popularnym poradnikiem, wielokrotnie wznawianym i uzupełnianym. Po śmierci autorki poprawki do kolejnych wydań wprowadzała synowa Józefa Zawadzkiego – Wincentyna. Praca przy redakcji *Gospodyni litewskiej* oraz jej sukces wydawniczy zaowocowały napisaniem przez Wincentynę Zawadzką kolejnego podręcznika *Kucharka Litewska. Zawierająca przepisy gruntowne i jasne, własnem doświadczeniem sprawdzone*. Nie tylko szlachcianki tworzyły własne podręczniki gospodarstwa domowego; podobne ambicje wykazywały również panie ze sfer mieszczańskich. Najbardziej znana była wśród nich Lucyna Ćwierczakiewiczowa, której dzieła o tematyce kulinarnej cieszyły się wielkim powodzeniem. Zadebiutowała książką kucharską zatytułowaną *365 obiadów za pięć złotych*, wydaną w Warszawie w 1858 r. Praca cieszyła się tak wielką popularnością, że wydawano ją aż 20 razy. Zachęcona sukcesem autorka w 1876 r. wydała *Poradnik porządku i różnych nowości gospodarskich*²⁴.

²³ M. Tyrowicz, *Nakwaska Karolina (1798–1875)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, tom XXII, Kraków 1977, s. 477–478.

²⁴ Z. Balicka, *Lucyna Ćwierczakiewiczowa*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. IV, Kraków 1938, s. 385.

Popularność poradników może świadczyć z jednej strony o modzie na taki typ literatury, z drugiej zaś o dużym zapotrzebowaniu na nie i praktycznym ich wykorzystaniu. Wiek XIX, a zwłaszcza jego druga połowa, to okres szczególnie trudny dla polskiej szlachty. Proces jej deklasacji, który zapoczątkowali zaborcy, i trudne warunki społeczno-polityczne wymusiły na jej przedstawicielach konieczność zmiany stylu życia i nasiliły działania samoograniczające. Co istotne, te książki pisały zazwyczaj kobiety, które same doświadczyły trudów prowadzenia własnego gospodarstwa domowego i w związku z tym doskonale znały rytm życia codziennego i sposób funkcjonowania sprawnie zarządzanego gospodarstwa domowego. Inną kwestią pozostaje pytanie, w jakiej mierze te poradniki były znane i stosowane. O samej popularności może świadczyć fakt, że w większości przypadków były wielokrotnie wznawiane, co znaczy, iż były też chętnie kupowane, a więc zapewne równie chętnie i skwapliwie wykorzystywane w życiu codziennym.

We wspomnianych wyżej poradnikach przede wszystkim mocno podkreślano zalety życia codziennego na wsi. Autorzy dopatrywali się w nim dużych korzyści moralnych i materialnych. Jak pisał Łukasz Gołębiowski:

Szlachta polska, nie w miastach, jak zagraniczna, lecz rozrzucona po kraju, w zamkach i dworach, na wsiach mieszka. Każdy szlachcic polski tam osiadł jak mu się gdzie pagórek, źródło lub uśmiechająca dolina podobała. W samotności tej nieskażone utrzymują się obyczaje, dalecy od wszelkiego zepsucia, na jakie w ludnych miastach ustawicznie patrzymy, prowadzą życie niepodległe i spokojne, wolne od nienawiści i zazdrości, prawdziwie patriarchalne i to jest jedną z największych przyczyn utrzymywania się tak długo przy cnotach dziedzicznych dawnych Polaków²⁵.

²⁵ Ł. Gołębiowski, *Domy i dwory: przy tém opisanie apteczki, kuchni, stołów, uczt, biesiad, trunków i pijatyki...*, Warszawa 1830, t. 1, s. 1–2.

Gołębiowski zwracał uwagę przede wszystkim na etyczno-moralny wymiar wiejskiej codzienności. Podejście bardziej pragmatyczne reprezentowała Karolina z Potockich Nakwaska. Propagatorka cnót ziemiańskich i spokojnego wiejskiego życia w ten sposób zachwalała jego zalety:

Życie wiejskie tysięczne mieści w sobie korzyści: w mieście z majątkiem szczupłym jesteś na mnóstwo umartwień wystawioną: musisz się we wszystkim ograniczać, co tem się trudniejszym staje, im więcej pokus przed oczy Ci się snuje. Z tymże samym majątkiem żyjesz na wsi w obfitości; na wsi też obfitość jest drugą potrzebą, bo nie tylko ją wypada mieć dla siebie, ale i dla przyjaciół²⁶.

Nakwaska w swoim poradniku wskazała dwie podstawowe cechy życia wiejskiego. Po pierwsze ono mniej kosztuje, po drugie zaś wiąże się nieodłącznie z bogatym życiem towarzyskim. Ziemiański dwór to i gniazdo rodzinne, i centrum życia towarzyskiego i kulturalnego prowincji, a w dobie zaborów te funkcje dworu szczególnie sobie ceniono.

Jak więc wyglądało życie codzienne dworów ziemiańskich i jakie czynniki w głównej mierze je kształtowały? Rytm życia codziennego zależał w dużej mierze od pór roku. Inaczej życie codzienne przebiegało w okresie intensywnych prac polowych (wiosna, lato, jesień), inaczej w zimie, gdy przychodził czas odpoczynku. Porządek dnia zazwyczaj wyznaczał rytm posiłków. Jak zauważył badacz staropolskich obyczajów szlacheckich, Jan Stanisław Bystron: „Jedzono dużo z potrzeby, z przyzwyczajenia, z nudów, dla zabawy, dla kompanii, dla pokazu. Myślano też dużo o jadłe,

²⁶ K. Nakwaska, *Dwór wiejski. Dzieło poświęcone gospodyniom polskim, przydatne i osobom w mieście mieszkającym przerobione z fr. Pani Aglae Adanson z wielu dodatkami i zupełnem zastosowaniem do naszych obyczajów i potrzeb*, Warszawa 1857, t. 1, s. 15.

prowadzono na ten temat dyskursy, próbowano różnych kulinarnych eksperymentów; literatura staropolska dość często wraca do zagadnień stołu i kuchni²⁷.

Na początku XIX w., gdy sarmackie obyczaje nieposkromionej konsumpcji zaczynały ustępować miejsca racjonalnym zasadom życia ziemiańskiego, ukształtował się również rozkład posiłków. Coraz mniej było przypadkowych gości, których należało przyjąć w myśl zasady: „gość w dom Bóg w dom” i „zastaw się, a postaw się”, a coraz częściej prowadzono spokojne uregulowane życie rodzinne. Staropolski obyczaj nie wykształcił stałych pór spożywania posiłków. O tym, kiedy podawano obiad, decydowały głównie miejscowa tradycja, tempo życia oraz zwyczaje i zajęcia gospodarzy.

Śniadanie rzadko jadano wspólnie o tej samej godzinie. Zazwyczaj pan domu, jeśli sam zajmował się gospodarstwem, spożywał je najwcześniej i wychodził z domu. Pozostałym domownikom podawano kawę i domowe wypieki prosto do ich sypialni. Właściwe śniadanie spożywano ok. godziny 10.00 w jadalni. Na ogół serwowano mięso, wędliny, kiełbasy, śledzie, sery i pieczywo. Śniadanie było więc obfite i sycące. W niektórych rejonach kraju przyjął się nawet zwyczaj przyjmowania gości wystawnym śniadaniem, tak zwanym obiadowym, na które składały się gorący barszcz lub bulion, dziczyzna, ryby, polędwice, gorące paszety i owoce. Śniadanie takie trwało zazwyczaj od godziny 11.00 do 15.00.

Obiad jadano koło południa o ściśle określonej porze, przestrzeganej rygorystycznie. Był to główny posiłek dnia, przy którym spotykali się wszyscy domownicy i zaproszeni goście.

²⁷ J. S. Bystroń, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI–XVIII*, t. 2, Warszawa 1976, s. 479.

Cała więc umiejętność kucharska wysilała się na obiady, gdzie najpożywniejsze i najwytworniejsze razem potrawy były użyte. Nie szczędził wtenczas pracy swej, nie szczędził i pańskiego kosztu dobry kucharz i pomniał: że lepszy talar szkody niż za półgroszka wstydu²⁸.

Obiad był spożywany w dużym gronie i powoli, tak aby każdy mógł się najeść. I chociaż wszyscy otrzymywali obfity posiłek, to jednak jakość dań była różna, stąd następował zwyczaj podziału dań na różne stoły. Stół pierwszy zarezerwowany był dla gospodarza, jego rodziny i gości. Tu trafiały najbardziej wykwintne potrawy i trunki. Stół drugi należał do szlacheckiej służby i rezydentów. Najskromniejszy był stół trzeci, przy którym posiłki spożywała pozostała służba.

Po obiedzie relaksowano się grając w szachy czy karty. W lecie spacerowano po ogrodzie lub urządzano wycieczki po okolicy. W zimie czytano głośno prasę albo lektury z biblioteki gospodarzy. Pani domu i inne niewiasty zajmowały się robótkami ręcznymi, podczas gdy gospodarz i jego goście chętnie prowadzili polityczne dysputy.

Do kolacji zazwyczaj zasiadano między 19.00 a 20.00. Był to posiłek znacznie skromniejszy i nie wymagający celebry, w dużej mierze uwarunkowany porą roku. W lecie spożywano skromniejsze i lżejsze kolacje, a w zimie bardziej sycące potrawy.

Po kolacji wszyscy domownicy i goście (jeśli zostawali na nocleg) udawali się do swoich sypialni, by mieć czas na własne zajęcia, takie jak pisanie listów czy pamiętników. Dworek ok. godziny 22.00 okrywał mrok i wszyscy zasypiali, by na jutro rano rozpocząć nowy dzień.

Życie codzienne mieszkańców dworów – co oczywiste – nie ograniczało się do konsumpcji i życia towarzyskiego. Każdy z dorosłych mieszkańców, a również dzieci,

²⁸ Ł. Gołębiowski, *Domy i dwory*, t. 1, s. 61.

miał swoje stałe obowiązki, których wykonanie było wpisane w szeroko pojęte ramy życia codziennego. Tu należy wyraźnie podkreślić, że o ile stół skupiał wszystkich domowników nie różnicując ich pod względem wieku i płci, to inne sfery aktywności warunkowane były różnymi czynnikami. Codzienna aktywność w sferze publicznej była głównie domeną mężczyzn. Pan domu i inni dorośli mężczyźni przedstawiciele rodu zazwyczaj piastowali funkcje publiczne, które wymuszały na nich aktywność pozadomową. Inaczej przedstawiała się aktywność żeńskich przedstawicielek ziemiaństwa. Panie oprócz obowiązków domowych miały w swoim codziennym kalendarzu przeważnie dość liczne obowiązki pozadomowe. Codzienna ich aktywność najczęściej skupiała się na oświacie, opiece zdrowotnej i działalności charytatywnej²⁹. Często kobiety te godziły prowadzenie domu, opiekę nad dziećmi z działalnością społeczną. Podobny wzorzec funkcjonowania rodziny nadal pozostaje popularny i traktowany jako przykład funkcjonowania tradycyjnej rodziny polskiej. Zgodnie z jego założeniami mężczyźni wykazują dużo większą aktywność zawodową i częściej realizują ją poza domem. Kobiety z wyboru, lub częściej z konieczności, ograniczają własną aktywność zawodową, aby w ten sposób móc dobrze wypełniać tradycyjne role społeczne żony, matki i gospodyni.

* * *

Reasumując należy zauważyć, że dwory ziemiańskie były ostoją kultury i tradycji staropolskiej. Życie w nich miało swój własny specyficzny rytm, który w dużej mierze zależał od pór roku i zajęć gospodarzy. Życie codzienne skupiało się wokół wspólnego stołu i tradycji spożywania obfi-

²⁹ Szerzej por. *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich po 1918 roku (na tle porównawczym)*, t. 2, A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarz (red.), Warszawa 2009.

tych staropolskich posiłków. W funkcjonowaniu prowincjonalnych dworów ziemiańskich ceniono przede wszystkim samowystarczalność, która oznaczała zaradność i niezależność, a jednocześnie kontynuację tradycji i kultury życia codziennego przodków. Jak słusznie zauważył Władysław Łoziński, ceniony badacz kultu staropolskiej: „Cała zaś tradycja gniazda i rodu, cała niejako synteza, cała suma najżywotniejszych i najpoufniejszych warunków czci i bytu rodzinnego mieściła się w ścianach tego szlacheckiego dworu”³⁰.

Dziś już tylko nieliczne domy mogą być ostoją kultury staropolskiej i kontynuatorem tradycji, jednak nadal w wielu spośród nich pozostają elementy tradycji i pamięci godne zachowania i kontynuacji. Dom jest przestrzenią prywatną, która stoi w opozycji do przestrzeni publicznej. I jest to jedyna przestrzeń, za którą możemy być w pełni odpowiedzialni i którą sami możemy kształtować. Dom polski pozostaje przede wszystkim wyrazem indywidualnych potrzeb, wartości i upodobań. Jest on symbolem prestiżu i przynależności do określonej tradycji i kręgu cywilizacyjnego, jest jednocześnie wyrazem indywidualnych potrzeb i tęsknot każdego z nas. Pięknie i jakże trafnie to ujął Józef Ignacy Kraszewski: „Czy uważał z was kto kiedy, że jak żółwia po skorupie, człowieka poznać można po jego mieszkaniu? Że (wyjąwszy tylko niektóre przypadki) człowiek zawsze kącik, w którym żyje, takim czyni, jak jest sam – sobie podobnym?”³¹.

³⁰ W. Łoziński, *Życie polskie w dawnych wiekach*, Lwów 1921, s. 70.

³¹ J. I. Kraszewski, *Obrazy z życia i podróży*, t. I, Wilno 1842, s. 153.